

Fragment relacji świadka historii



JANINA RUDNICKA-MALUSI

ur. 1936, Prurwa



Zakres terytorialny i czasowy	Lauf, 1945–1946
--------------------------------------	-----------------

Obóz polski w Laufie

W Laufie mieszkaliśmy w baraku jeszcze z jedną rodziną. Życie kulturalne było tam naprawdę na wysokim poziomie. Tam była szkoła, harcerstwo. Mieliśmy wszystko, czego dusza zapagnęła. Brakowało nam tylko czarnego chleba, bo bez przerwy się jadło chleb biały. Byliśmy w tym obozie chyba półtora roku. Mieliśmy wybór: albo jechać do Polski, albo jechać do Ameryki. W Laufie było bardzo dużo mieszkańców Prurwy. Część z nich, ci, którzy nie byli bogaci, którzy cierpieli biedę na Wschodzie, wybrali Amerykę. Nam się na Wschodzie źle nie powodziło. Ojciec był patriotą, więc wybrał Polskę. Jakie było nasze rozczarowanie, kiedy wróciliśmy do Polski. Wyładowali nas w Czechowicach-Dziedzicach, na stacji błoto. Amerykanie w Niemczech pożegnali nas orkiestrą, a tutaj wyładowano nas po prostu w błoto.

Data utworzenia	17 lipca 2018, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jan Migut
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami